Nr. 236. Dnia 27 sierpnia. Wtorek. Dnia 15 (27) sierpnia 1889 r.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

PRENUMERATA.

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

Dziś:	Przen. ś. Kazimierza.
Środa:	Augustyna B.
Czwartek:	Ścięcie św Jana.
Piątek:	Róży Limańskiej.

Wschód słońc o godzinie 5 minut 0.
Zachód „ „ 7 „ 3.
Długość dnia godzin .... 14 „ 3.
Ubyło „ „ 2 „ 40.

Wschód księżyca o godzinie 5 minut 38 r.
Zachód „ „ 7 „ 44 w.
Wysokość wody na Wiśle stóp 1 cali 8.
Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 10 R.

Sobota:	Rajmunda W.
Niedziela:	*Pocieszenie N. M. P.*
Poniedz:	Stefana Króla W.
Wtorek:	Bronisławy P.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9 — Telefon Redakcji nr. 126.—Telefon Administr 114.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Przedzisławy, jutro Wyszomira.

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krk.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 6-ej po południu.)— Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski — od 10-ej rano do 6-ej po południu.) — Wystawa obrazów spółki artystycznej. (Nowy-Świat 56—od 10-ej rano do 6-ej po południu.)

Konkursa: Konkurs strzelniczy. (Strzelnica warszawska, Nowy Świat 43—od 3—5-ej po południu.)

Teatra: Letni: dziś „Aida" (występ gościnny pani Spak, oraz pp. Antoniego Aramburo, Maksymiljana Polli'ego i Juljana Jeromina), jutro „Uściskajmy się" i „Niespodzianki rozwodowe"; — Nowy dziś „W Tatrach", jutro „Ali-Baba". (8 wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy rs. 1518 kop. 27. (Pożyczki wydawane będą. Wykup i prolongata uskutecznia się od 9-ej rano do 1-ej po południu i od 4-ej do 5-ej po połud.)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Wszystkie zarządy kolei żelaznych tutejszych otrzymały cyrkularz ministerjalny, polecający w najkrótszym czasie przedstawienie za pośrednictwem inspekcyj kolei żelaznych wykazu potrzeb, które w latach 1890—1894 włącznie, okażą się niezbędnemi dla rozwoju ruchu handlowego. Wymaganym jest przybliżony kosztorys projektowanych uzupełnień. Suma wydatków zamieszczoną będzie w projektach budżetu każdej kolei na rzeczony okres czasu.

= Ministerjum komunikacyj poleciło kolei terespolskiej wszystkie wagony przedziałowe nieprzechodnie zastąpić nowymi sześciokołowemi przechodniemi. Rozporządzenie to obowiązuje od d. 13-go listopada r. b., a należy mu się poklask ze względu na wygodę podróżnujących.

= Wydział telegrafu na kolei terespolskiej w bardzo niedalekiej przyszłości przyłączonym zostanie do wydziału służby ruchu tejże kolei.

= Giełda brukselska rozpoczęła w d. 24-ym b. m. obroty akcjami kolei warszawsko-wiedeńskiej małą zwyżką z 533 na 535, przypisywaną zakupom kilku zniżkowców niemieckich, jak mówiono w Brukselli, podczas gdy berlińska giełda wskazywała na spekulantów belgijskich, jako przyczynę podniesienia kursu. Następnie kurs ten obniżył się do 530, a o 2-ej godzinie wynosił 528½. Berlin w d. 24-ym b. m. notował ten papier po 220.

= W tygodniu bieżącym zarząd Towarzystwa gazowego układać będzie rury boczne w następujących punktach miasta: w ulicy Śliskiej nr, 28, w ul. Leszno nr. 21 i w ulicy Wolskiej nr. 9.

= Właścicielka domów na placu Wareckim nr. 1355K i nr. 1355E. zgłosiła się do magistratu z prośbą o wybudowanie kanału przed swemi nieruchomościami, jak to w ulicy Kanonji wykonanem zostało, ponieważ kanał, wybudowany na placu Wareckim, zbyt jest oddalony, aby można te dwie posesje z nim połączyć. Magistrat zgodził się w zasadzie na tę prośbę i poruczył zarządowi kanalizacji przygotować odpowiedni projekt. Nowa linja kanałowa wytknięta została na placu Wareckim od ulicy Wareckiej do posesji nr. 1355P, co ułatwi skanalizowanie trzech domów, położonych między Szpitalną a Warecką. Koszt ułożenia rury kamionkowej o 12 cali średnicy na przestrzeni 100 stóp bieżących wyniesie około 1300 rs.

= Uwzględniając prośbę właścicieli hotelu Europejskiego p. prezydent zezwolił, ażeby zalecone uskutecznienie w r. b. skanalizowania tej posesji, podług danej instrukcji, odroczone zostało do wiosny roku przyszłego.

= W odpowiedzi na zapytanie zarządu komunikacyj w sprawie obłożenia podatkiem parostatków pasażerskich magistrat wyjaśnił, iż wszystkie bez wyjątku parostatki, które kursują w granicach Warszawy i przybijają do jej brzegów, winny opłacać podatek po kop. 50 rocznie od pasażera.

= Przedsiębiorcy odbudowy bulwaru na Solcu zalecono jaknajśpieszniej wykonać wskazane roboty, z zagrożeniem, iż w razie zwłoki roboty wykonane będą przez zarząd miejski na koszt przedsiębiorcy.

= Sprzedający buty w piątki na targu praskim wystąpili z zażaleniem do magistratu, iż, pomimo wydzierżawienia miejsc na targach od tegoż magistratu, policja nie pozwala uskuteczniać sprzedaży na ulicy Targowej. P. prezydent miasta zwrócił się do p. oberpolicmajstra o uwzględnienie zażalenia.

= Obszerna posesja zwana „Sulkowskie" na Nowym-Świecie, wystawiona na sprzedaż w drodze działów, nabytą obecnie została przez jednego z członków rodziny, do której dotychczas posesja należała, za 195,000 rs.

= Z powodu wyjazdu na urlop inspektora podatkowego 1-go rewiru m. Warszawy, p. Czerniawskiego, osoby interesowane winne się zwracać ze sprawami urzędowemi do wyznaczonego czasowo na zastępcę w tym urzędzie urzędnika do szczególnych poruczeń przy warszawskiej izbie skarbowej, p. Ignatjewa.

= W miejsce p. Lewandowskiego, który zrzekł się mandatu członka kasy zaliczkowo-wkładowej kolei terespolskiej, obrany został na tę godność p. Walter.

= Rząd królewsko-portugalski zamianował swoim konsulem w Warszawie br. Wiktora Lessera.

= Z teatrzyków.

* Teatr łódzki wystawia dziś w Bellevue operetkę Messagera p. t. „Śmieciuszek".

Operetka ta grywaną była w Paryżu z dużem powodzeniem.

Tytuł francuski opiewa: „La fauvette du Temple".

* „Hulaj dusza!" p. Walewskiego zgromadza w Wodewilu tłumy widzów.

W dniu wczorajszym teatrzyk był przepełniony, co zdaje się wróżyć stałe powodzenie tej efektownej sztuce.

= Wystawa portretów.

W salonie Krywulta ma być urządzoną wystawa portretów.

Na całość nowej wystawy złożą się portreciści, zamieszkali w Warszawie, Krakowie i Monachjum.

= Nieporozumienie.

Do nowozałożonego zakładu naukowo rękodziel-

---

43)

DWA PRĄDY.

POWIEŚĆ NA TLE WSPÓŁCZESNEM.

(Odznaczona na konkursie „Kurjera Warszawskiego.")

Przez

Anatola Krzyżanowskiego.

(Dalszy ciąg.)

Poruszyli się wszyscy, bębenek i dzwonki zabrzmiały na nowo, starosta zaś, podziękowawszy dziedziczce w tradycjonalnej przemowie za chleb, sól i łaskę, okazaną nowożeńcom, w tym samym porządku, ze śpiewem i muzyką, pochód do wsi poprowadził. *)

Przed Kotwiczem stanęła równocześnie wysmukła w białą szatę ubrana postać Tereni.

— Czy to nas taniec pana tak smutno usposobił— pytał z lekkim wyrzutem—że aż łzami dźwięcząca gra twoja musiała zwrócić uwagę wszystkich, nawet starego Jędrzeja?

— Nie wiem—wyszeptał.—Taniec mnie odurzył, a pieśń wytrzeźwiła.

Hrabia, któremu wzamian za „nudną sielankę" pani Opolska oddawna już zaprojektowała partję winta z Morysiem i Kruzenbergiem, ujrzawszy Terenię i Jerzego razem, zerwał się od stolika, by dalszej ich przeszkodzić rozmowie.

— Słuchaliśmy ciekawie pańskiej gry—zauważył.—Ten stary doskonale ją określił, nie wiedziałem dotąd, że lud tutejszy jest muzykalny.

— Czy skrzypce moje miały dopiero zaszczyt przekonać o tem pana hrabiego?

— Po części tak, jakkolwiek znać tu głównie zasługę czasu i pieniędzy, obróconych na naukę.

— Przeciwnie, grałem już, mając lat osiem. Wszak wioskowe nasze orkiestry składają się przeważnie tylko z samouczków; niejeden z nich przy stosownym kierunku mógłby na niepospolitego wykształcić się artystę.

— Co by mu tylko w głowie przewróciło!—syknął Morski.—Ludzie nie powinni pod żadnym pozorem wychodzić ze swojej sfery, ani się zniżać, ani piąć do wyższych; nielogiczny ten wybryk bowiem, wcześniej czy później mścić się na nich będzie.

— To nauczka dla mnie—zaśmiała się Terenia, nie chcąc, by Jerzy wziął przytyk do siebie. — Nauczka za zabawę z weselnymi gośćmi.

— Pięknym kobietom wolno miewać fantazje— zapewnił hrabia z ukłonem.

— O, to nie fantazja. Ja o tyle taniec lubię, iż pomimo niewygodnej murawy byłabym w stanie w tej chwili walca naszego powtórnie rozpocząć.

— Skoro tak, kuzyneczko, najgorętszemu memu życzeniu stanie się zadość. Oddawna już pragnąłem przypomnieć się sąsiedztwu i zapoznać z niem barona Kruzenberga, zanim strony te opuści. Chodziło tylko o to, czy zechcecie wziąć udział w balu, czy matka twoja raczy przyjąć rolę gospodyni domu przy otwarciu zamkniętych oddawna salonów Orłowskich?

Rysy panny Opolskiej zesztywniały nagle.

— To już rzecz mamy; uprzedzam jednak, że nie lubi licznych zebrań.

— Ha, jeżeli mi zaszczytu tego odmówi, urządzimy zbiorową zabawę na cel dobroczynny. Chodź jednak, kuzyneczko, sprobujemy ją wpierw namówić.

— Pokornie dziękuję — zaśmiała się figlarnie. — Jestem taka egoistka, iż nie lubię w obcym mi przemawiać interesie. Wolę tymczasem zagrać z panem Jerzym poloneza Chopin'a.

Pochwyciła smyczek, i wskazawszy młodemu człowiekowi skrzypce, zniknęła na progu salonu.

W zielonych oczach Morskiego gniew błysnął.

— Cóż, panie Eustachy, dostałeś kosza — rozśmiał się bankier, rzucając karty. — To wszystko kara za przełamanie form, z jakiem pozwalamy sobie bawić tu tak długo. Nawet niespodziewane wesele nie powinno nas było zatrzymać.

— Och, Eustachy jest w Opolu na wyjątkowych prawach — wtrącił Moryś, powstając od stolika.

— To widać — przyznał bankier złośliwie.— Wenus z Milo bowiem za każdem przybliżeniem się jego zamienia się w lodowiec. A na honor, taki to piękny lodowiec, iż na rozgrzanie go gotówby człowiek stopić wszystko złoto, jakie posiada.

— Zapominasz baronie — przerwał Morski zimno — że kobiety naszej rodziny nie złotem się rozgrzewają.

— No, bo w waszej rodzinie mężczyźni tyle go potrzebują, iż marnego kruszczu nie starczyłoby już dla nich.

Wesoły śmiech zawtórował jego słowom.

W kwadrans zaś później, panowie pożegnawszy wszystkich, wracali wśród poufnej gawędy do Orłowa.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

*) Opis ten zgodny ściśle ze zwyczajami miejscowemi. Pieśni weselnych nie podajemy, bo tych przy odwiedzinach dworu nie śpiewają.
Przyp. autora.

niczego pani Raum, o którego powstaniu donosiliśmy już, zgłasza się bardzo wiele panien starszych i wogóle osób dorosłych, życzących sobie wyuczyć się w zakładzie rozmaitych rzemiosł.

Jest to widocznie następstwo niezrozumienia charakteru zakładu.

W obecnym jego zakresie jest on przeznaczony tylko dla panienek od lat 7—16, które uczyć się będą przedmiotów umysłowych, objętych planem t. z. pensyj żeńskich, a nadto buchalterji, rozmaitych robót ręcznych, a w ostatniej, t. j. 4-ej klasie, każda z uczennic wybierze sobie jedno rzemiosło, w którem specjalnie uzdalniać się będzie, korzystając jednakże jednocześnie z kursu nauk teoretycznych, kursem objętych.

Oprócz czterech klas zakład ma jeszcze oddział przygotowawczy, a wykład nauk prowadzić będą nauczyciele i nauczycielki.

Program ten wskazuje jasno, że zakład jest przeznaczony dla młodzieży żeńskiej, nie zaś dla osób dorosłych, chcących wyuczyć się rzemiosł.

= Wyprawa do Afryki.

Mieszkaniec Warszawy, p. Szymon Pełchowski, w dniu wczorajszym podążył do Antwerpji, dla połączenia się tamże z gronem naturalistów, wyruszających do zachodniej Afryki.

Wyprawa udaje się do zatoki gwinejskiej, zkąd podąży górą rzeki Kongo do miejsc dotąd nieznanych.

Na czele kompanji staje dr. Ernest Gilaux, stypendysta króla belgijskiego.

= Dla wygody.

Mieszkańcy placu Muranowskiego wnoszą za naszem pośrednictwem instancję o niewielkie udogodnienie.

Idzie im mianowicie o doprowadzenie do stanu używalnego chodnika od Nalewek do ulicy Bonifraterskiej.

Nie sięgając w ambicjach swoich aż do asfaltu, chcieliby chociaż uporządkowania zwykłego bruku, po którym chodzić bezpiecznie nie można.

= Kwestja.

Jak wiadomo, w warszawskim okręgu pocztowo-telegraficznym zajdą niebawem zmiany, dotyczące etatów i płacy urzędników.

Między innemi urzędnicy podzieleni będą nie jak dotąd, na cztery, lecz na sześć kategoryj, każda zaś z tych kategoryj pobierać ma stosowną płacę.

W projekcie jednak, mającym wkrótce wejść w wykonanie, powiedziano, iż telegrafistki wszystkie zaliczone być mają do 5-ej kategorji urzędników, których płaca wynosi rs. 450 rocznie.

Tymczasem obecnie wiele kobiet-telegrafistek zajmuje stanowiska urzędników 2-ej kategorji, z płacą roczną rs. 540, zmiana więc etatu, dążąca do polepszenia bytu urzędników, dla nich przyniosłaby tylko stratę.

Celem wyjaśnienia kwestji, przełożeni ich odnieśli się już z zapytaniem do sfer właściwych w Petersburgu.

= Śliwki.

W okolicy Bielan, a szczególniej w Młocinach, tegoroczny urodzaj śliwek jest nadzwyczaj obfity.

Gałęzie drzew łamią się literalnie pod ciężarem owocu.

Dzierżawcy izraelici znaczną ilość owocu przysyłają na rynki warszawskie.

= Pieszo z Wiednia.

Kilkunastu młodych wiedeńczyków od kilku dni bawi w Warszawie, zwiedzając miasto i okolice.

Grono to, złożone z kilku studentów, dwóch młodych lekarzy oraz techników, wyruszyło z Wiednia pieszo i po upływie dziewięciu tygodni znalazło się w naszem mieście.

Turyści jeszcze parę tygodni spędzą na pielgrzymce, poczem z Grodna powrócą do siebie koleją.

= „Pod alibabo".

Taki szyld zawisł nad pewną szynkownią w Mokotowie.

Jest to *pendant* do szyldu „Alla Mikado" przy ulicy Żelaznej.

Karczmarze są zatem *au courant*... operetki.

= Wytrzymali.

Pomimo upałów, najgorliwsi z „profesorów" tańca już rozpoczęli wykłady.

Jeden z nich, z przyczyny nawału elewów, rozpoczyna „lekcje" już od godziny 4-ej po południu.

Niektórzy pilni uczniowie sztukę tańca uprawiają po osiem godzin dziennie...

Zamiłowanie godne zaiste podziwu.

= Uratowanie oka.

Donosiliśmy niedawno o wypadku, jakiemu uległa 12-letnia córka państwa O., której na chylającej się mimowolnie 8-letni brat przebił oko.

Otóż strapieni rodzice niebawem wyjechali do Paryża po poradę do słynnego okulisty, dra Gałęzowskiego; ten, zbadawszy stan rzeczy, oświadczył, iż oko uratowane zostanie, ale dziewczynka na nie mało widzieć będzie.

Pacjentka wraz z rodzicami dotąd przebywa w Paryżu.

= Kradzieże.

Z otworzonego wytrychem mieszkania Piotra Brzęczkowskiego przy ulicy Wroniej pod nrem 11-ym skradziono gotówką 81 rs. 80 kop. zegarek srebrny wartości 20 rs.—Z zamkniętego mieszkania Edwarda Borenszpota jakiś złodziej, skradłszy surdut, palto, kilkanaście sztuk bielizny, wartości 40 rs., zbiegł z łupem. — Zamieszkałemu na Pradze handlarzowi Tobjaszowi Wajntalowi skradziono rozmaitą męzką garderobę, dewizkę złotą, dwa pierścionki z turkusami i jeden z brylantami.—Nocy wczorajszej ze stajni w domu nr 8-my przy ulicy Koszykowej uprowadzono parę koni, będących własnością p. Wilhelma Benke. Złodzieje zaprzęgłszy konie do dwóch wozów odjechali, nie będąc przez nikogo zatrzymani. Poszkodowany oblicza straty na rs. 500.—Z otwartego mieszkania Ruchli Kądisonowej przy ul. Gęsiej pod nrem 51-ym skradziono 150 rs. gotówką oraz dwie pożyczki premjowe, podług kursu mające wartości 532 rs. O kradzież poszlakowaną jest służba miejscowa.—Abramowi Fingrotowi zamieszkałemu przy ulicy Franciszkańskiej pod nrem 25-ym, skradziono zegarek srebrny wartości 18 rs. i portmonetkę z 9 rublami.

= Walka.

Wczoraj rano na ulicy Freta pod nrem 48-ym pomiędzy krawcem Stanisławem Nowakowskim, a szewcem Konstantym Ćwiekiem, wynikła sprzeczka, a następnie bójka.

Silniejszy Nowakowski powalił Ćwieka na ziemię, a nożem trzymanym w ręku zranił go niebezpiecznie w twarz i rękę.

Poszwankowanego Ćwieka odesłano do domu na kurację, a Nowakowskiego aresztowano.

= Poparzenie.

Zamieszkały przy ulicy Żelaznej, pod nrem 38, Antoni Budrzycki, oglądając naczynie blaszane, w którem była nafta, zapalił zapałkę.

W jednej chwili nastąpił wybuch i B. padł na podłogę boleśnie poparzony na rękach i twarzy.

= Dwa wypadki.

Franciszka Drabowska, wyrobnica, przechodząc wczoraj przez ulicę Ciepłą zachorowała nagle, i pomimo udzielenia pomocy zmarła wkrótce.

D. liczyła 45 lat.

Zwłoki jej zabezpieczono w domu przedpogrzebowym do zejścia władz policyjno-sądowych.

Również w dniu wczorajszym Marjanna Stróżyńska, licząca 60 lat wieku, w dziedzińcu domu nr 11 przy ulicy Koziej, padła na bruk i nagle życie zakończyła.

Zwłoki jej zabezpieczono na miejscu do zejścia władz sądowych.

= Wybuch sadzy.

Wczoraj około godziny $6\frac{1}{2}$ przed wieczorem przy ulicy Krochmalnej, w domu pod nrem 5-ym, w czasie wycierania kominów przez kominiarzy 4-go oddziału straży zapaliły się sadze.

Dym zauważono z czatowni wieży ratuszowej i trzy oddziały straży wyruszyły na ratunek, zostały jednak zwrócone z drogi, gdyż sadze zgasili sami kominiarze.

+ W djecezji sandomierskiej mianowani zostali administratorami parafij: ks. Jan Szpotowicz, wikarjusz w Końskich administratorem w Czermnie; ks. Andrzej Parczewski z Zembozyna, w Grzegorzewicach. Przeniesieni zostali administratorowie parafij: ks. Adam Cwikliński z Suchedniowa do Gowarczewa; ks. Szymon Łukasik z Janikowa do Bogorji; ks. Józef Skórzewski z Włostowa do Bidzina; ks. Władysław Karmański ze Skrzyńska do Włostowa.

+ Wspomnienie pośmiertne.

W dniu 25-ym sierpnia r. b. zmarł w Klimontowie w pow. będzińskim gub. piotrkowskiej, ś. p. Piotr Bogusław Lisicki.

Nieboszczyk był najstarszym z obywateli ziemskich w okolicach Będzina.

+ Na willegjaturze.

W Lisowicach pod Brzezinami, gdzie bawi mnóstwo osób na letniem mieszkaniu, urządzono w tych dniach teatr amatorski.

Grano komedyjkę Korzeniowskiego p. t. „Qui pro quo" i „Moja córunia" z francuskiego.

Przedstawienie odbyło się w starej gorzelni.

Po skończeniu widowiska goście udali się drogą, oświetloną lampjonami, do pałacu pp. Pietraszewskich, właścicieli majątku, gdzie rozpoczęto zaraz tańce.

Do pierwszego mazura, pod wodzą p. Bogatki, stanęło par przeszło 40.

Jak wybornie się bawiono, dowodzi to, że bal skończono mazurem iście „białym", bo o godz. 9-ej rano. W balu brało udział przeszło 200 osób.

+ Zbiory.

P. Sotkiewicz podaje w *Gazecie radomskiej* następujące dane co do tegorocznego wysiewu i zbiorów na folwarku Kadź, w powiecie opoczyńskim.

Rzepaku zimowego wysiano 2 korce, zebrano $1\frac{1}{2}$; pszenicy wysiano $16\frac{1}{2}$ korcy, zebrano 10 kóp; żyta wysiano 60 korcy, zebrano 30 kóp, jęczmienia wysiano 10 korcy, zebrano $7\frac{1}{2}$ kopy; owsa wysiano 60 korcy, sprzątnięto 30 kóp; grochu zasiano 10 korcy, zebrano 15 kóp.

Z 30-tu mórg łąki zebrano zaledwie 15 fur siana.

Potrawy, proso, łubin i kartofle są nierównie lepsze i rokują zbiory dobre.

Stosunki takie, zdaniem p. S., panują u wszystkich ziemian w pow. opoczyńskim.

+ Jarmark.

Z Turka piszą do nas pod dniem 22 im b. m. co następuje:

W ubiegły wtorek odbył się tutaj walny jarmark jesienny, na który okoliczni rolnicy sprowadzili wiele bardzo inwentarza.

Powodem takiego napływu bydła na sprzedaż jest ogólne przewidywanie braku paszy na zimę, skutkiem czego ceny bydła spadły niesłychanie.

Za krowę np., za którą przed kilku jeszcze miesiącami trzeba było płacić najmniej rs. 50, dawano najwyżej 15 do 18-tu rubli. Jeden z zamożnych właścicieli ziemskich za 4 woły robocze, rosłe, wziął wszystkiego rs. 80, słowem zniżka cen inwentarza ogromna.

Zboże, którego na jarmark nie dostarczono zbytwiele, utrzymało się w cenie.

Za pszenicę żądano po rs. 6 za korzec, żyto sprzedawano po 4.50 korzec.

Osób zjechało na jarmark niewiele, obroty średnie.

+ Zorza północna.

W okolicach Petersburga w nocy z d. 11-go na 12-ty b. m., dały się widzieć wyraźne odblaski zorzy północnej.

Zjawisko przedstawiało widok wspaniały.

+ Zamach.

W dniu 15-ym b. m., o godz. $9\frac{1}{2}$ w nocy, we wsi Calewiskach, w pow. radomskim, rozbiegła się wieść o zamachu morderczym na ekonoma miejscowego folwarku, Adamskiego.

Tenże w swym pokoju zajęty był właśnie czytaniem *Kłosów*, gdy naraz padł strzał, wymierzony z okna drugiego pokoju.

Cały nabój trafił w *Kłosy*, kilkanaście ziarn śrutu zraniło jednak Adamskiego w piersi, w okolicę serca i w lewe ramię.

Rany nie są niebezpieczne.

Energiczne śledztwo, jakie natychmiast zarządzono, sprawiło, że domniemany sprawca zamachu zaraz nazajutrz został odkryty i uwięziony.

Jest nim włościanin miejscowy, Franciszek Erbel, przeciwko któremu zgromadzono już mnóstwo dowodów.

Podobnych wypadków było w okolicy Chlewisk w ciągu ostatniego roku trzy.

+ Kradzież i morderstwo.

Pod samem Wilnem, w pobliżu m. Bołtupie, koniokradzi zamordowali świeżo dzierżawcę majątku Nowe Żyrowicze.

Rzecz tak się miała.

Dzierżawca Kimszta ze swym znajomym Subotkowskim, wyjechał z domu do sąsiadów i zabawił u nich noc całą.

Wracając o świtaniu, spostrzegł naprzeciw siebie, na drodze wiodącej z Nowych Żyrowicz, własną bryczkę i konie, które pozostawił w domu.

Na bryczce jechało kilku nieznajomych ludzi.

Widocznem było, iż złodzieje, korzystając z nieobecności gospodarza, zrabowali mu stajnię.

Zeskoczyć z wozu i zatrzymać jadących było dla Kimszty i Subotkowskiego dziełem jednej chwili.

Trafili jednak na zawzięty opór.

Subotkowski, ugodzony drągiem żelaznym w głowę, padł bez przytomności.

Kimszta próbował walczyć do ostatka, lecz uległ przeważającej i uzbrojonej sile.

Złoczyńcy widocznie pastwili się nad nieszczęśliwym, gdyż porąbali go i posiekli haniebnie.

Zanim Subotkowski, przyszedłszy do siebie, dowlókł się do domu i dał znać rodzinie oraz policji o wypadku, złoczyńcy zniknęli bez śladu.

Trupa Kimszty znaleziono w przydrożnym wąwozie.

Policja czyni energiczne poszukiwania morderców.

+ Pożar.

Miasteczko Derewna, w pow. oszmiańskim, stało się pastwą pożaru.

Ogień wybuchł w nocy i objął całą środkową dzielnicę.

W miasteczku znalazło się kilku dzielnych ludzi, którzy zorganizowali jaki taki ratunek, lecz wicher, roznoszący głownie, udaremniał ich pracę.

Przeszło 50 domów zamieniło się w kupę zgliszcz, a mnóstwo rodzin utraciło całe swe mienie oraz dach nad głową.

Paru okolicznych obywateli oraz miejscowy proboszcz zajęło się losem pogorzelców, nadsyłając żywność i odzież, które proboszcz rozdziela pomiędzy nieszczęśliwe ofiary pożaru.

+ Pożar mostu.

O spaleniu się mostu na Narwi pod Zegrzem

o czem wspominaliśmy już w piśmie naszem, dochodzą nas obecnie bliższe szczegóły.

Most ten miał 205 sążni długości, a koszta jego budowy wynosiły do 100,000 rs.

Ogień ukazał się o godz. 1-ej w nocy z d. 17-go na 18-ty, a godz. 3-ej most już prawie cały był spalony, tak, że przybyła na pół godziny przed tem straż ogniowa z młyna parowego w Zegrzynku ratowała już tylko szlaban mostowy i budkę poborcy mostowego.

Przyczyna pożaru nie jest wiadomą.

Zrazu podejrzewano o podpalenie trzech włościan z powiatu pułtuskiego.

Według innej wersji pożar wyniknął z nieostrożnego obchodzenia się z ogniem, Herbatowskiego, właściciela tratwy, która stała pod mostem, pod tem właśnie przęsłem, gdzie się najpierw ogień ukazał.

Obecni przy pożarze widzieli na odbijającej od od mostu tratwie dwie nadpalone budki.

Owego Herbatowskiego, w wieczór poprzedzający pożar, widziano w Zegrzu, pijącego z jednym z włościan, podejrzanych o podpalenie.

Nazajutrz, wczesnym rankiem, tratwa H. odpłynęła do Prus.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Od jutra do d. 2-go września odbywać się będą egzamina nowo wstępujących uczniów do szkoły rzemiosł przy ulicy Składowej pod № 3-im.

— Jutro rozpoczną się egzamina wstępne do klas: przygotowawczej, 1-ej, 2-ej, 3-ej i 4-ej w progimnazjum męskiem pinczowskiem.

— Jutro, pojutrze i w sobotę odbywać się będą egzamina wstępne do klasy przygotowawczej i 2-ej gimnazjum męskiego w Kielcach. Lekcje zaczną się d. 6-go września.

— Jutro rozpoczną się egzamina wstępne i dodatkowo w płockiem gimnazjum męskiem. Wolne miejsca znajdują się tylko w klasach: 7-ej i 8-ej.

— Jutro rozpoczną się egzamina wstępne kandydatów do 8-klasowej (o 6-iu kursach rocznych) szkoły miejskiej przy ulicy Złotej.

— Jutro rozpoczną się egzamina wstępne w instytucie aleksandryjsko-maryjskim wychowania panien.

— Jutro rozpoczną się egzamina wstępne kandydatów do gimnazjum męskiego w Białej.

— Jutro rozpoczną się egzamina nowo wstępujących i warunkowo promowanych uczniów w szkole realnej z pensjonatem E. Zienkowskiego przy ulicy Nowy-Świat № 39. Kurs nauk otwarty zostanie d. 2-go września.

— Jutro rozpoczną się w gimnazjum drugiem męskiem warszawskiem egzamina wstępne do klas: 8-ej, 7-ej, 6-ej i przygotowawczej.

— Jutro, o godz. 12-ej w południe, w pałacu Kronenbergów odbędzie się niedoszłe do skutku w pierwszym terminie ogólne zgromadzenie uczestników kasy zaliczkowo-wkładowej urzędników kolei nadwiślańskiej. Do prawomocności uchwał potrzebna jest obecność 146 iu członków.

— Jutro, w rządzie gubernjalnym siedleckim, odbędzie się licytacja na budowę mostu na rzece Krznie, na trakcie z Terespola do Janowa od rs. 1,248 kop. 8.

— Jutro, o godz. 9-ej zrana, w magazynie głównym kolei warszawsko-wiedeńskiej odbędzie się licytacja przedmiotów, pozostawionych przez pasażerów w powozach i na stacjach kolei wiedeńskiej i bydgoskiej w ciągu r. z. i nieodebranych pomimo ogłoszeń w gazetach.

— Lekcje w szkole 3-klasowej miejskiiej z kursem 6-letnim J. Mayzlera przy ulicy Śliskiej № 28-my rozpoczną się d. 1-go września. Zapis i egzamina wstępne odbywają się codziennie.

Dla najbiedniejszych.

L. K. 2 rs.

Na osady rolne.

Aug. M... członek osad rolnych składa 41-szy fundusik, wynoszący rs. 1 kop. 45½. jako dziesiąty procent z wygranej, (w czasie mej bytności w Kaliszu), od bawiących się w preferansa.

— W numerze sobotnim d. 24-go b. m. w ofierze rs. 2 dla rekonwalescentki zamiast nazwiska Elsner-Podobalska wydrukowano Elsner-Podbielska.

NEKROLOGJA.

† Ś. p. Michał **SAUVÉ**, po długich cierpieniach zakończył życie w dniu 26-ym b. m. W ciężkim smutku pozostali: siostry, szwagrowie i matka zmarłego, zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo w d. 28-ym b. m., to jest w środę, o godzinie **11-ej** przed południem, w kościele św. Antoniego odbyć się mające, oraz na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła zaraz po nabożeństwie na cmentarz powązkowski.

† Nabożeństwo żałobne za duszę ś. p.

Walerji z Murchlów Kantorskiej,

żony jeometry przysięgłego, odbędzie się dnia 28-go sierpnia, to jest we środę o godzinie **10-ej** zrana, w kościele powązkowskim, na które pozostały mąż z dziećmi zaprasza krewnych, kolegów, przyjaciół i znajomych, a następnie po nabożeństwie na przeprowadzenie zwłok z katakumb do grobu własnego.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego.“

Wiedeń 26-go sierpnia. (*Tel. pr. K. W.*) — Cesarz Franciszek Józef pożegnał się już wczoraj z szachem perskim i wieczorem o godzinie ósmej odjechał z powrotem do Ischlu, gdzie bawi cesarzowa Elżbieta i arcyksiężniczka Marja Walerja. Przedtem jeszcze rewizytował cesarz bawiącego tu księcia siamskiego Sye-Sanit-Wongse, tudzież króla Milana. Na obiedzie galowym, wydanym w salach redutowych zamku cesarskiego na cześć szacha, cesarz i szach wznieśli toasty, życząc sobie wzajemnie zdrowia. Dzisiaj w południe szach miał odjechać na statku „Iris”, oświetlonym elektrycznie, do Budapesztu, gdzie zabawi 24 godzin. W środę szach ze stolicy węgierskiej odjedzie przez Munkacz, Stryj, Lwów i Podwołoczyska, wprost już do Persji. (*Aj. półn.*)

Wiedeń 26-go sierpnia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Szach perski dziś rano odjechał do Budapesztu. Szach i ministrowie perscy złożyli wczoraj wizytę hr. Kalnoky'emu. (*Aj. półn.*)

Wiedeń 26-go sierpnia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Komendant korpusu, książę Windischgraetz, udał się do Krakowa celem poczynienia ostatnich przygotowań do trzytygodniowych manewrów wojskowych, które odbędą się pomiędzy Przemyślem i Jarosławiem w obecności cesarza, który przybywa w dniu 3 im września do Krakowa. (*Aj. półn.*)

Wiedeń 26-go sierpnia. (*Tel. pryw. K. W.*)— Niektóre dzienniki donoszą, że szach perski w czasie pobytu w Anglji, miał objawić skłonność do przystąpienia do trójprzymierza. (*Aj. półn.*)

Wiedeń 26-go sierpnia. (*Tel. pr. K. W.*) — Cesarz obdarzył posła w Belgradzie, jenerała Toemmla, wielkim krzyżem orderu Franciszka Józefa. (*Aj. półn.*)

Wiedeń 26-go sierpnia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Dzienniki węgierskie uradowane są z mianowania Emeryka Josipowicza ministrem dla Chorwacji. (*Aj. półn.*)

Wiedeń 26-go sierpnia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Prezydujący czynnościom targu zbożowego, wyraził w przemowie swojej ubolewanie, że przybywa Wiedniowi nowe współzawodnictwo: Francja bowiem zaprowadza targ doroczny w początkach września. Mimo konkurencji tak dzielnej, Wiedeń musi utrzymać dwudziestoletnią instytucję. Raport urzędowy stwierdza, iż zbiory tegoroczne w Austro-Węgrzech są jaknajgorsze; od lat dziesięciu rezultaty ich nie były tak ujemne. Mimo tego, potrzeby własne monarchji będą pokryte, tylko o wywozie w tym roku myśleć nie można.

Wiedeń 26-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Na dzisiejszem zebraniu uczestników targu zbożowego wiceprezes Wyngaert wykazał liczbami, że przyjąwszy liczbę 100, jako równoważnik średniego stanu zbiorów, przedstawia się stan rzeczy taki: w Austrji pszenica 83, żyto 86, jęczmień 79, owies 88; na Węgrzech: pszenica 72, żyto 55, jęczmień 53, owies 52. Tylko w południowych Niemczech i w Holandji liczby te przewyższają częściowo liczbę przyjętą za równoważnik średnich zbiorów. (*Aj. półn.*)

Budapeszt 26-go sierpnia. (*Tel. pr. K. W.*)— Radykalni dziennikarze urządzili wczoraj pochód na cześć Kossutha. Dzienniki donoszą, że w pochodzie tym brał udział przeważnie tłum uliczny. (*Aj. półn.*)

Zakopane 26-go sierpnia. (*Tel. pr. K. War.*)— Grupa bawiących tu turystów angielskich podnosi projekt założenia w Zakopanem zakładu leczniczego zimowego. W tym celu ma się utworzyć spółka kapitalistów angielskich.

Berlin 26 go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Cesarstwo powrócili tu wczoraj wieczorem przez stację Wildpark, w dobrem zdrowiu. (*Aj. półn.*)

Paryż 26-go sierpnia. (*Tel. pryw. K. W.*)— Wczoraj mowy wyborcze wygłosili: Floquet w Beaune, Spuller w Dijon, Constans w Tuluzie, Ferry w Saint Dié, Yvus Guyot w Saint Tropez i Laguerre w Rheims. (*Aj. półn.*)

16)

Takie to już moje szczęście.

(Dalszy ciąg.)

Sylwja przyjmowała pochwały chłodno i z godnością, z jednym wszakże z artystów, poważnym człowiekiem w okularach, zapuściła się w głębszą rozprawę o muzyce, czem najskuteczniej rozproszyła profanów. Wszczęła się wrzawa głosów, wesołych wykrzykników, urywanych djalogów, jak zwykle wtedy, gdy po dłuższym przymusie wolno nareszcie swobodnie ziewnąć, rozśmiać się lub odezwać ze szczerem słowem. Skazani na Beethovena młodzieńcy rozbiegli się po salonie; po przyległych komnatach, jak gdyby pragnąc nieznacznie wyciągnąć znużone kości, oczyma też chciwie szukali zielonych stolików.

Mieczek nie ruszał się z miejsca, ukryty w kącie, i już przemyśliwał nad odwrotem, wykonać się dającym strategicznie, gdy przechodząca tuż obok z owym muzykiem Sylwja zatrzymała się nagle przed nim, mówiąc:

— Dobry wieczór, chyba przyszedłeś pan dopiero co?

— O! nie, już dosyć dawno.

— Lepiej przyznać się otwarcie, że pan nie lubisz muzyki.

Artysta muzyk zawołał:

— To niepodobna, ażeby ktoś muzyki nie lubił!

— Nadzwyczaj lubię muzykę—rzekł Mieczek — ale się nic na niej nie znam.

— Muzykę trzeba przedewszystkiem odczuwać— zauważyła Sylwja.

— Na to nie zgodzę się z panią—przerwał artysta—trzeba ją i rozumieć.

— W takim razie—rzekł Mieczek—nie będzie ze mnie nigdy żadnej pociechy.

— Ale *à propos* — odwróciła się nagle do niego w ten sposób, że artysta musiał się cofnąć dyskretnie—dlaczego to pana nigdy u nas nie widać, czyżbyś się pan tak bardzo nudził w naszem towarzystwie?

— Za mało w ogóle bawiłem się w życiu, ażebym się miał nudzić, boję się raczej znudzić swoją osobą.

— Skromność, zdaje mi się, zbyteczna.

— Proszę mi wierzyć, że mam zwyczaj mówić zawsze prawdę.

— Przeląkłeś się pan Beethovena i mojej gry, to zupełnie w porządku, ale niedługo potańczymy trochę, a chyba tańczyć pan lubisz?

Ukłonił się milcząco.

— Sylciu—zawołała w tej chwili jej przyjaciółka, panna Wendler, także córka fabrykanta — zagraj nam, moja droga, co z „Pięknej Heleny.”

Sylwja wykrzywiła maleńkie swe usteczka pogardliwie, spojrzała znacząco na Mieczka i poszła jako grzeczna gospodyni do fortepianu.

Mieczek postał chwilkę na miejscu i skoro już wszyscy, ożywieni dźwiękami Offenbacha, bardzo wówczas modnego, skupili się około fortepianu, on wymknął się niepostrzeżenie, ażeby więcej nie wrócić.

Zapowiedzenie tańca ze strony Sylwji wydało mu się trochę despotycznem, dlatego, choć taniec lubił, wolał się powstrzymać.

Niezmiernie się jednak zdziwił nazajutrz przy obiedzie, gdy mu panna Sylwja, lekko zarumieniona z gniewu, zarzuciła niegrzeczność.

— Przecież wyraźnie mówiłam panu, że będziemy tańczyli, a pan wyszedł.

— Tyle było młodzieży, zapewne lepiej tańczącej odemnie...

— Ha, cóż robić — wtrącił p. Saładycki — widocznie dom nasz panu Woleńskiemu nie wsmak.

— Zaręczam szanownemu państwu, że gdybym był wiedział, iż brak jest danserów, tańczyłbym dopóki tylko na coś mógłbym się przydać.

— Ah, proszę pana — rzekła mama — my nie przymuszamy nikogo, ale lubimy, gdy się bawią w naszym domu.

— Posądzam pana — mówiła dalej żywo dotknięta panna Sylwja — żeś pan znalazł sobie lepszą zabawę.

— Poszedłem do cukierni na gazety, a potem wróciłem do siebie.

— Ah! dobrze że sobie przypomniałam, jutro święto, wybieram się na ślizgawkę; no, już jeżeli w czem, to w ślizganiu się na łyżwach musisz pan być mistrzem.

— Łyżwowałem dużo na wsi; w zimie była to jedyna moja rozrywka.

Sylwja klasnęła w ręce.

— Ah, wybornie, będziesz mi pan jutro służył za *cavaliero servante*...

(*D. c. n.*) *Edward Lubowski.*

Paryż 26-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Jutro odbędzie się w osiemnastem *arrondissement* Paryża wielki meeting bulanżystów, celem założenia protestu przeciw wyrokowi najwyższego trybunału. Meeting zwołany m został przez komitety rewizyjne.

Londyn 26-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Strejkujący robotnicy doków tutejszych urządzili wczoraj wielką manifestację w Hydeparku. Uczestniczyło w niej przeszło 80,000 ludzi. Porządek nie został zakłócony. Uchwalono pozostać w zmowie tak długo, dopóki żądania robotników nie zostaną zaspokojone. Do zmowy przyłączyli się tragarze okrętowi, wskutek czego cały ruch w portach Tamizy ustał. (*Aj. półn.*)

Londyn 26-go sierpnia. (*Tel. pr. K. W.*) — *Standard* podaje nowe alarmujące doniesienia z Krety, wedle których ludność muzułmańska na wyspie miałaby dopuścić się nowych rzezi.

Londyn 26-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. W.*)— W miejsce Vincenta mianowany został angielskim doradzcą finansowym kedywa, Palmer, naczelny szef rachuby w egipskiem ministerjum finansów. (*Aj. półn.*)

TELEGRAMY HANDLOWE.

Bruksella 26-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kurjera Warsz.*)— Telegrafują z Buenos-Ayres, że tamtejszy minister finansów podał się do dymisji, a poprzednik jego objął tekę ministerjalną. Spekulacja miejscowa przyjęła dymisję zwyżką 10% na kursach waluty papierowej.

Berlin 26-go sierpnia. (*Telegram prywatny Kurj. Warsz.*)— Początkowe usposobienie dzisiejszego zebrania giełdowego słabe, gdyż jak się okazuje, sprzedane in blanco jak się zdawało, papiery będą dostarczone, a wskutek tego zapotrzebowanie na rynku pieniężnym się zwiększa, wywołując zniżenie stopy procentowej. W drugiej połowie zebrania otrzymane korzystniejsze depesze z Paryża i Wiednia wywołały większy pokup, a co zatem idzie poprawę. Ruble w tranzakcjach natychmiastowych zyskały 20 fen., a na dostawę sprzedawane z początku po 211.50, następnie zdrożały do 211.75. Z weksli zdrożała krótkoterminowa Warszawa o 90 fen., krótki Petersburg o 20 fen.; a długi o 60 fen. Z papierów notowano listy ziemskie niżej o 10 kop. w złocie, likwidacyjne bez zmiany. Pożyczki wschodnie III ser. straciły 20 kop. w złocie. Pewne straty mają do zaznaczenia pożyczki premjowe z 1866 roku i 4% konsole z 1880-go r. gdy tymczasem 4½% listy zastawne russkie, 6% renta z 1883 roku, 4% pożyczka z 1884 r. oraz kupony celne doznały zniżki. Kredytówki obniżyły się o ½%. Żyto w tranzakcjach natychmiastowych nie uległo zmianie, na dostawę zaś straciło 21 fen.

Berlin 26-go sierpnia (*notowanie urzędowe giełdy*).

Bil. ban. rus. w tr. nat.	211 95	Akcje d. ż. war.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	211.60	Akcje kredytowe	162.90
Wek. na Petersb. krót.	210.70	Weksle na Lon. kr.	—.—
Wek. na Petersb. dług.	208.10	„ „ dł.	—.—
Bil. ban. rusk. na dost.	211.75	Żyto w tow. gotow.	161.—
Wschodnia poż. II em.	64.60	Żyto na wiosnę	163.75
Listy zast. serji I-ej	63.70		

Kursa z dnia 25-go sierpnia: 211.75, 210.70, 210 50, 207 50, 211.75, 64.80, 63.80, 163.40, 161.—, 164.—.

Petersburg 26-go sierpnia. — Weksle na Londyn 95.75. Pożyczka premjowa I-ej emisji 234.—. Pożyczka premjowa II-ej emisji 245.—. Półimperjały 7.65.

SPRAWOZDANIA Z TARGÓW.

Targ Witkowskiego dnia 26-go sierpnia. — Dowozy w dniu dzisiejszym były średnie, usposobienie nie dla wszystkich gatunków zboża jednakowe. Pszenicy wystawiono na sprzedaż 700 korcy, pomimo większej nieco ilości, usposobienie było mocniejsze, wyborowe gatunki nabywano po 6.55, 6.60 do 6.70, białą po 6.30 do 6.40, pstrą po 5.85. Żyta ofiarowano tylko 300 korcy, wyborowy towar sprzedawano po 4.75 do 4.80, średnie po 4.65, ordynaryjne w zaniedbaniu. Owsa bardzo mało, dostarczono zaledwie 100 korcy, wyborowego brak średni i dobry średni nabywano po 2.75 do 3.—Na wczorajszy targ praski w ogóle dowozy były małe, tylko owsa cokolwiek więcej dostarczono, usposobienie prawie bez zmiany. Żyta nadesłano 4 wagony wyborowe sprzedawano po 79 do 82 kop., średnie po 76—78 kop. Owsa nadesłano 41 wagonów, wyborowy towar kupowano po 78 do 82 kop., średni 75—77 kop. Gryka po 80—85 kop. Jęczmień stosownie do gatunku po 75—88 kop. Kasza jaglana bez pokupu, 108—120 kop.

Targ na Pradze dnia 26-go sierpnia. — Dowozy bardzo nieznaczne, wynosiły zaledwie tylko 3 wagony, usposobienie targu dosyć korzystne, kupujący zebrali się dosyć licznie. Żyta dowieziono dwa wagony, popyt ożywiony, ceny jednakże nie dały się podnieść, wyborowy towar sprzedawano po 79—82 kop., średnie 76—78 kop., ordynaryjnego nie było. Owies bez zmiany, dostarczono tylko jeden wagon, poszukiwany jest w ogóle wyborowy towar; za bardzo dobre gatunki płacono po 80—83 kop., średnie 75—79 kop. ordynaryjnym nie zajmowano się. Gryka słabiej, wyborowa 80—86 kop., Jęczmień mocniej, płacono stosownie do gatunku 76—88 kop. Kasza jaglana w zaniedbaniu, towaru jest wprawdzie bardzo mało, ale nie ma też ani kupujących, notować można wedle jakości towaru po 186—120 kop.

Gdańsk 24-go sierp.—Pszenica zarówno krajowa jak i transitowa przy spokojnym obrocie niezmieniona w cenie. Płacono za polską transito pstrą 121 funt. 121 mar., 126 funt. 131 mar., 127/8 f. 132 mar., 128 f. 133 mar., 129 f., 133½ mar. szklistą obciągniętą 128/9 f. 127 marek, jasno pstrą 125/6 f. 135 marek, 128 funt. 136 m., 129 f. 137 m., białą 132 f. i 134 f., 145 m., wysoko-pstrą szklistą 128/9 f. 143 m., drobną wysoko-pstrą szlistą 131 f 148 m., za russką transito czerwono-pstrą 126/7 f. 132 m., szklistą 124 funt. 133 m.,l 133 f. 134 mar., białą 128 f. 140., wybitnie czerwoną 119 f. 123 mar. 123 f. 144 m., za tonnę. Terminy transito: na wrzesień-październik 134½ mar. płacono, na październik-listopad 136 m. w żądaniu, 135½ m. w płaceniu, na listopad-grudzień 137 m. w płaceniu, na kwiecień-maj 142w żądaniu 141½ m. w płaceniu. Cena regulacyjna tranzytowej 133 mar. Żyto prawie bez zmiany. Płacono za russkie tranzito 124/5 f. 93 mar. Wszystko za 120 f. i tonnę. Terminy: na wrzesień-październik dolno-polskie 97 m. w płaceniu, transitowe 97 mar. w żądaniu 96½ m. w płaceniu, na październiklistopad transitowe 98½ mar. w żądaniu, 98 m. w płaceniu, na listopad-grudzień transitowe 99½ mar. w żądaniu, 99 w płaceniu, na kwiecień-maj transitowe 103½ m. w żądaniu 103 m. w płaceniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 96 mar., tranzytowego 94 m. Wypowiedziano 50 tonn. Jęczmień targowano russki transito pastewny 84 mar., za tonnę. Owies krajowy płacono po 131 mar., 139 mar., 141 m., 144 m. za tonnę. Polski bon koński transito 128 mar. za tonnę płacono. Rzepak russki transito 275 m. za tennę targowano. Lnianka russka transito 180 m. za tonnę płacono. Rzepnica russka transito nie czysta 115 m. za tonnę targowano. Otręby pszenne na wywóz morzem grube 3.87½ m., 3.92½, bardzo grube 412½ m., średnie 3.77½ m., 3.80 m., miałkie 3.55 m., 3.75 m., 3.77½ m. za 50 kilogr. targowano. Otręby żytnie na wywóz morzem 4.20 m. za 50 kilogr. płacono. Spirytus w towarze gotowym nie podlegający cłu 54¾ m. w w płaceniu, podlegający cłu 35 mar. w płaceniu, na październik-maj 32¼ mar. w płaceniu. Kurs w Gdańsku 213.50 marek za 100 rubli.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Prenumeratorowi A.*—Było w *Kurjerze* z d. 18-go b. m. nr. 227.

— *Długoletniemu prenumeratorowi z ul. Pańskiej.*—W pierwszej lepszej lecznicy może sz. p. zasięgnąć rady lekarskiej za bardzo małą cenę, w każdej lecznicy znajdzie sz. p. lekarza, zajmującego się chorobami nerwowemi. Z poradników leczniczych mamy w naszym języku poradniki Rozenbluma i Grodzkiego, z nowszych w przedmiocie omawianym pisał dr. Perkowski, należy jednak pamiętać, iż żaden poradnik nie jest w stanie zastąpić lekarza, który organizm musi zbadać dokładnie, zanim wyda opinję. Dentystą może sz. p. zostać na zasadach ogólnych: po trzyletniej praktyce u dentysty należy złożyć egzamin z anatomji i chirurgji głowy oraz z farmakologji i receptury. Dla pańskiego protegowanego zajęcia nie mamy.

— *Jednemu z prenumeratorów.*—Na tę plagę nie jeden sz. p. się uskarża. Istnieją przecież przepisy, zabraniające kaleczenia uszu wewnątrz domów grą na katarynce, jeżeli przeciw temu protestuje którykolwiek z lokatorów.

— *Prenumeratorce.*—Zakład pani Raum.

— *Panu M. S. w Myszkowie.*—Wydawnictwo nie przyjdzie do skutku.

— *Panu F. P.*—Istotnie wyjdzie d. 31-go b. m. Ceny nie wiemy. Najtańsza podróż jest na Berlin. *Rundreisenbillet* od granicy naszej do granicy francuskiej. Bliższe informacje o cenie, po szczegółowem wskazaniu drogi, jaką się jechać zamierza, udzieli listownie naczelnik stacji pogranicznej w Toruniu lub Bydgoszczy.

— *Panu K. D.*—Zakład jest otwarty latem i zimą.

— *Stałemu prenumeratorowi.*—Oprócz wymienionego przez sz. pana słownika, wydanego przez M. Arcta w Lublinie, innego niema.

— *Panu A. G.*—Żądany program otrzyma pan najprostszą drogą od zakładu, o którym mowa.

— *Panu Abrachamowi Borowskiemu.*—Nie wiemy o co idzie, ponieważ poprzedni list nas nie doszedł.

— *Prenumeratorce.*—X. Żadna.

LISTA PRZYJEZDNYCH.

Hotel Angielski: L. Garbolewski sędzia gminny z Czerwonki, M. Kenig podporucznik z Bielan, ks. S. Łasicki z Łowicza, T. Lierhamer obyw. z Łodzi, A. Razumichin, sztabs-kapitan sądu wojennego z Petersburga, J. Serbinow, podpułkownik z Częstochowy.

Hotel Drezdeński: A. Halpern kupiec z Białostoku, B. Taganowicz kupiec z Wołynia, S. Jarmułowicz kupiec z Pułtuska, F. Jaskłowski ob. z Austrji.

Hotel Europejski: B. Jackowski ob. z Piotrkowa, O. Neilow urz. z Kielc, M. Sokołowski inż. radca koleg. z Petersburga, J. Brygiewicz inż. z Perma, E. Bukowiecki inż. sekr. koleg. ze Smoleńska. M. Pieunow podpułkownik z Symbirska, N. Filanowa ob. z Charkowa, J. Kogge obyw. z Moskwy, M. Pierza ob. z Płocka, C. Stubicki ob. z Pniewa, R. Lackenbacher kupiec z Austrji, L. Wolffenbuttel kup. z Austrji, F. Thost ob. z Torunia, de Nola Cesari ob. z Berlina, M. Spasokukocki dr. radca handl. z Wiednia, Z. Cymerman żona kupca z Wiednia, M. Grot profesor radca st. z Wiednia, L. Łopatin docent uniw. z Wiednia, T. Węgliński ob. z Lublina, Z. Radzimiński sekr. kol. z Woli, J. Cwietkow stud. uniw. z Petersburga, St. Muchliński os. kol. z Petersburga, S. Grabiński ob. z Łowicza, M. Gąsowska ob. z Kutna, P. Matafin radca st. z Siennic, W. Szulc kup. z Berlina, K. Kleinmichel ob. z Prus, M. Henuemann Marja ob. z Prus, hr. Wł. Potocki obywatel z Kutna.

Hotel Lipski: J. Witkowski emeryt z Wilna, A. Gumiński b. urzędnik z Radomin F. Nowak guwernantka z zagranicy, A. Stefanicki emeryt z Kamieńca Podolskiego, A. Semeniuk nauczycielka z Lublina, J. Swirgunow kupiec z m. Sumy, M. Frajnd fabrykant z Łodzi.

Hotel Niemiecki: S. Aczakowski ob. z Nachiczewania, S. Boryszpolski kupiec z Kijowa, S. Wasserzug kupiec z Włociawka, M. Wiktenmayer kupiec z Taganrogu, R. Gusarski aptekarz z Kamieńca Podolskiego, K. Gołoskiewicz student z Kijowa, G. Komularia kupiec z Kutajska, J. Lejbowicz kupiec z Petersburga, J. Martofel ob. z Radomia, U. Raichman ob. z Częstochowy, S. Follmann obyw. z Łodzi, L. Cegliński obyw. z Kutna.

Hotel Paryzki: M. Alan guwernantka z Czernigowa, M. Kajler guwernantka z Kielc, G. kasjer z Kalisza, K. Gramatczykow podporucznik z Radomia, S. Piasecki podpułkownik z Powązek, G. Pinkus żona doktora z Łodzi, W. Turobojski obyw. z Koluszek, D. Kemarow pułkownik z Końska, T. Kleczyński plenipotent dóbr z Krasnobrodu, J. Libiszewski technik z Łodzi, A. Lekarew kupiec z zagranicy, A. Komorowski dyrektor cukrowni z Sojek.

Hotel Rzymski: M. Cichocki obyw. z Radomia, K. Tissot kupiec z zagranicy, A. Budde jenerał-major z Włodawy, H. Zalewski obyw. z Siedlec, B. Wrześniewski obyw. z Łęczny, G. Markwardt obyw. z Kazimierza.

Hotel Słowiański: W. Lemiszewski mechanik z Kalisza, A. Monczarski nauczyciel z Gombina, S. Orłowski urzędnik z Petersburga, A. Prusinowski ob. z Ciechocika, P. Sikorski obyw. z Sokołowa.

Hotel Saski: A. Skotnicki ob. ze Lwowe, A. Epifanow nauczyciel z Włocławka, S. Rybiński b. urzędnik z Żytomierza, L. Augastowicz obyw. z Łomży, A. Kulikowski obyw. z Bobrójska, Sergjusz Ławin syn kupaa z Razania, L. Cierpisz ks. z Łukowa, M. Błockin sztabs kapitan z Iwangrodu, Jan Warchocki urz. z Lublina, S. Stratonowski urz. z Petersburga, Ignacy Koperski ks. z Kutna, ks. F. Dracki-Lubecki obyw. z Pińska.

Hotel Victoria: J. Schultz kup. z Bydgoszczy. T. Gelczyński rejent z Góry Kalwarji, J. Duffner zegarmistrz z Prus, O. Falkenberg kupiec z Białostoku, B. Jucz ob. z Łomży, A. Liedke żona dyrektora fabryki z Lublina, M. Myślińska z własnych fund z Prasnysza, C. Picoli kupiec z Moskwy. K. Pankla adm. dóbr z Biały.

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

POCIĄGI	Odchodzą godziny	i minuty	Przychodzą godziny	i minuty
Warszawsko-Wiedeńska:				
Pospieszny 3 klasy	6	— rano	10	20 wiecz.
Osobowy 3 klasy	10	45 rano	6	45 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa	5	20 po poł.	11	5 rano
(Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)				
Kurjerski 2 klasy	9	20 wiecz.	6	10 rano
Warszawsko-Bydgoska:				
Kurjerski 2 klasy	3	15 po poł.	2	20 po poł.
Osobowy 3 klasy	7	5 rano	9	40 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Kutna	6	30 wiecz.	8	35 rano
Warszawsko-Terespolska:				
Osobowy 3 klasy do Brześcia	8	15 rano	7	48 wiecz.
Pocztowy 3 klasy	3	45 po poł.	1	49 po poł.
Towarowo-osobowy 3 klasy	10	— wiecz.	8	13 rano
Warszawsko-Petersburska:				
Pocztow. 3 k. do Wilna, 2 k. do Peters.	10	13 rano	7	3 wiecz.
Osobowy 3 klasy	11	23 wiecz.	6	8 rano
Osobowo-miejscowy do Białegostoku	5	18 wiecz.	9	3 rano
Nadwiślańska do Kowla:				
Pocztowy	3	30 po poł.	2	15 po poł.
Osobowy	8	— wiecz.	8	5 rano
Miejscowy do Iwangrodu	6	45 rano	11	5 wiecz.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską.)				
Pocztowy	3	30 po poł.	2	15 po poł.
Nadwiślańska do Mławy:				
Pocztowy	6	55 wiecz.	11	18 rano
Osobowy	9	— rano	8	22 wiecz.
Osobowo-miejs. do Nowogeorgiew.	4	15 po poł.	9	21 rano
Obwodowa z kolei Wiedeńsk.				
Osobowy	7	15 rano	8	55 wiecz.
Osobowy	2	50 po poł.	2	57 po poł.
Obwodowa z kolei terespolsk.				
Osobowy	2	14 po poł.	3	30 po poł.
Osobowy	8	12 wiecz.	7	54 rano

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою.—Варшава 14 (26) Августа 1889 г.
Redaktor: Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).